

## PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 50 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-kroiną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 3 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach „ . 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za *Wiek XX.* 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiwoy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

## Stalowa płyta.

Niezawodnie do interesujących postaci wśród czeskich polityków należy malutki, pękaty, czerwony, ruchliwy, o wiecznieniu zachrypłym głosie, wiceprezes czeskiego klubu — poseł Pacak. Niegdyś, gdy nie konfiskowano gazet, ale wsadzano w Czechach redaktora do kozy, Pacak, który pisać nie umiał i nie pisał, był redaktorem od siedzenia w kozie i siadł. Wyszła potem na porządnego adwokata, robił czupurnie politykę i został posem. Ślawa jego jednak, która doprowadziła malutkiego Pacaka na krzesło wiceprezesa czeskiego klubu — to — mała broszurka, napisana w kąpielach morskich, w której zebrał materiały do rozwiązania sprawy językowej i naszkicował rozwiązanie tak — jak się stało czynem w rozporządzeniu hr. Badeniego.

Ten malutki, dobroduszny niby, fluterny, łatwo zapalny, ale zgodliwy Pacak, narobił już dużo kłopotów w Austrii. A dzisiejsze depesze z Pragi donoszą, że cisną w czeskim Sejmie bombę, która ma rozerwać wszystkie dotychczas nawiązane nitki ugodowe, naprzód zatarasować drogę akcji pacyfikacyjnej rządu i rozsadzić parlament.

Ten malutki Pacak należy do najrzeczniejszych nieszczęśliwców czeskiego obozu. Towarzyszy mu opinia „jednego z najumiarkowańszych“, a życie jego idzie wśród ciągłych — powodzeń. Uosobienie dobroduszności i fluteryjnie „brać“ ludzi na pierwszą, jak wziął hr. Badeniego, jak umiał brać Polaków. Metoda jego, to kombinacja piorunów i uśmiechów, chrypliwego ryku lwa (z tych mniejszych) i uścisków, przechodzi z jednego w drugie odrazu — i ma samych przyjaciół. Dla Polaków on jest „umiarkowany moskalofil“, Wolf nazywa go „mein lieber Pacak“, jest w stanie linceć opozycyjną mowę przeciw ministrowi i w pół minuty potem ścisnąć go. Thuna, gdy był namiestnikiem Czech, porównywał z Heinnaem, potem był mu wiernie oddany.

Poseł Pacak żąda w Sejmie czeskim przywrócenia postanowień rozporządzeń hr. Badenego i Gautscha, zniesionych przed pół rokiem i wywołuje u schyłku Sejmu, a w przeddzień Rady państwa nową awanturę. Gdy się już zdawało, że się zbliża do jakiegoś porozumienia, gdy się mówiło już o „papierowej przegrodzie“ dzielącej dwa obozy, Pacak cisnął nowy frazes: „stalowa płyta“ dzieli dwa narody, a awantura, wywołana wnioskiem sejmowym, gotowa sprowadzić najfatalniejsze skutki.

Czesi idą na drogę terroryzmu, nie chcą słyżeć o ustępstwach w interesie jakiegokolwiek pokoju w kraju i w państwie. Po tylu strasznych naukach, żądają tego wszystkiego, czego utrzymać nie mogli bez wojny domowej, bez zachwiania podstaw państwa. Żądają panowania języka czeskiego w kraju całym, narzucenia czeskiego języka w okręgach niemieckich, gdzie ludność na kresach, o miedzę od Niemiec, niejako plecami oparta o sąsiedni naród niemiecki, w zwartych, jedнопlemiennych okręgach

broni się przed czechizacją. Nie wolno zapominać, że w tych centrach niemieckich — jest 75 powiatów sądowych, w których ludność czeska nie wynosi 3 procent, w 25 powiatach nie dochodzi jednego procenta.

W tych zamkniętych okręgach jest na 1.592 000 Niemców zaledwie 51.000 Czechów. Mimo niesłychanych rezultatów narodowego czeskiego odrodzenia, mimo imponującej żywotności, działalności, możliwości, rozpiętej się po całym kraju i wylewającej rokrocznie ogromny nadmiar do prowincyj niemieckich, dalsze zdołyce na terytorium niemieckim w Czechach, są tylko możliwe przy pomocy całej maszyny państwowej, gdyby państwo uznało za wskazane użyć całej swej siły dla przyspieszenia czechizacji niemieckich części Czech.

Od 1897 przechodzi państwo straszne przesilenie, Austrija ginie, pokazano się niezbitcie, że Niemcy ndusić się nie dadzą — trzeba było zawrócić z fałszywej drogi i zaczęło się zanosić na jakieś ugodowe załatwienie. Niemcy, obok rozmaitych przesadnych pretensyj, które dało się obciąć, sami ofiarują język czeski w wewnętrznej służbie w czeskich okręgach. Myśl językowego rozgraniczenia terytorialnego zaczęła się przyjmować, świezo nawet Kramarz przyjął podział na językowe strefy. Na to przychodzi znowu mały Pacak i cisną żągiem nowego pożaru.

Zdawaloby się więc, że nie „stalowa płyta“ ale przepaść me do wypchnięcia otwarta się znowu pomiędzy walczącymi obozami, a do przepaści ma runąć wszystko: konstytucja, parlamentarizm, całość monarchii, Austrija. Z niesłychaną lekkomyślnością, butą i arogancją idą znowu Czesi na awanturę, zaślepieni jakąś mistyczną wiarą, że się skończy ostatecznym zwycięstwem, że wymuszają zwycięstwo, chociażby po trupie Austrii. Wciąż znowu z całą siłą grozi się pomocą rosyjską i wali cepem husyckim w ustrój państwa.

Wobec tego terroryzmu, wobec pretensyj, które wcale nie wyrosły na gruncie własnej narodowej krzywdy, językowego ucisku, ale są wręcz dziką pretencją czeskiej pychy, wcale nie są wynikiem zasady równouprawnienia, ale chęcią panowania tam, gdzie własnymi siłami rozwoju narodowego panować jeszcze nie mogą, potrzebne jak najrychlejsze postawienie barier czeskiej tych granic, po za którymi zaczyna się katastrofa państwa.

Skąd ny przychodzimy do tego, żeby wszystko miało pójść w czerепу, dlatego, że się Czechom chce panoszyć? Dzisiejsza polityka czeska robi w ciągu niewielu lat, każdego Niemca czeskiego irredentystą niemieckim, a patriotyzm narodowy niemiecki w Austrii będzie szukał co raz bardziej przyszłości w zlanie się z wielką narodową ojczyzną.

Gotowi zawsze pomóż Czechom w obronie przed krzywdą i niesprawiedliwością, usuwać zapory ich narodowego rozwoju, gotowi dla zasady sprawiedliwości narażać nawet własne interesy w państwie, musimy sobie nareszcie jasno postawić obra-

chunek i zważyć, czy żądane od nas ofiary stoja w jakimkolwiek stosunku do korzyści narodowych, politycznych, materyalnych.

Przekroczenie tej granicy dla fałszywej polityki, dla jakichś widoków słowiańskich, którym się trzeba strasznie dokładnie przypatrzyć, byłoby ze szkodą Polaków, prostym szaleństwem i zbrodnią, popełnioną na swoich własnych narodowych interesach nie tylko w Austrii.

Nasze zaślepienie zdemoralizowało już Czechów w tym stopniu, że sobie z naszych zastrzeżeń nie nie robią. Jest to ostatni czas, żeby im powiedzieć: *sunt denique fines.*

Albo prawdą jest, że dla Polaków Austrija ma jeszcze jakąś wartość, albo to już stanowisko przedawnione. Jeżeli ma wartość jeszcze, a interes narodowy chciałby tę wartość zachować na dalszą przyszłość, to nie wolno dłużej igrać z ogniem, bo nam panowie Pacaki spalą dom.

## Włości rentowe.

Z kół poselskich otrzymujemy następującą uwagę:

— Obrady Seimu po feryach świątecznych rozpoczynają się pierwszym czytaniem wniosku posła Potoczka o włościach rentowych.

Wniosek ten, jak wszystko, co dąży do polepszenia stosunków gospodarczych naszego włościastwa, można tylko sympatycznie powitać — i nie przypuszczamy na chwilę, żeby Sejm chciał z nim tak postąpić, jak się to stało z wnioskiem posła Wójcika, odrzuconym *a limine*, bo nie odesłanym nawet do komisji. Wniosek posła Potoczka tak, jak jest, nie może być przez Sejm przyjęty — ale są w nim zdrowe ziarna, które należy na użytek naszych gospodarczo-społecznych stosunków, wypielegnować i rozwinąć.

Zarówno w tegorocznym swym wniosku, jak i w tym, który poseł Potoczka stawiał przed siedmiu laty (1893) — odstępuje on od zwykłego pojęcia włości rentowej i rentowego kredytu. I pod tym względem trudno z nim się zgodzić, bo właśnie przez to zatracą się główną korzyść, jaką organizacja kredytu rentowego przynosi tym, którzy z niego chcą korzystać. Wszak kredytem rentowym jest ten, w którym wierzyciel przez udzielenie pożyczki kupuje rentę, dłużnik zobowiązuje się płacić tylko rentę wiecezystą — a kapitał nie może być jednostronnie, ani przez dłużnika, ani przez wierzyciela wypowiedziany. Taką pożyczką obciążoną posiadłość, jest włością rentową (*Rentengut*). To jest czyste pojęcie rentowego kredytu — oparte o teorię Radbertusa, iż ziemia nie ma wartości kapitałowej, tylko wartość dochodową.

Naturalnie, że ta czysta zasada w praktyce ulega rozmaitym odmianom. Można np. zamiast obustronnej zgody na wykupno renty przez spłatę ka-

## 54 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ  
napisał  
SEWER.

Dyrektor machnął ręką na znak, że stare panny do wszystkich spraw tego świata mieszą serce, uczucie, miłość...

— Ależ to prawda!...

— Dajmy na to, moćdzieju. Skąd pani, panno Urszulo, przysłała w posiadanie dziesięcia procentów na całą kopalnię?!

— Przedsiębiorca, synowiec mojej dalekiej krewniej, dzielny chłopiec, całą duszą nasz, wychowany w Anglii...

— I mówi po angielsku?!

— Jak Anglik! Gdy jeszcze nie zaczął kopać, dałam mu połowę mego majątku na ryzyko. Sam dziesięć procentów naznaczył, wygrałam, i oszukano mnie, jak naiwną w starej komedii francuskiej.

— Nie nie mówią o miłości!...

— Ani słowa.

Zaczęli się oboje śmiać.

— Znasz pani kopalnię?!

— Wczoraj wróciłam. Jeżeli nie zbudują rurowciągów i rezerwoaru, czyli magazynu, to niedługo nie będą w stanie przewieźć wydobytej ropy. Zabraknie fur i koni. Czy to nie grzech?...

— Pewno, a kraj nie ma kredytu na rzeczy

przemysłowe. Banki nasze rznał weksłówkę, jak żydzi na Wałowej... O przemysle krajowym wiedzają tyle, co ja o romansach francuskich, obchodzi on ich tyle, co zeszłoroczny śnieg.

— Więc coż ich obchodzi?!

— Karyera, moćdzieju, i siedem procentów od weksli. Żyją karyerą i weksłami drobnymi, jak manna, jak rosa niebieska, jak deszczem w maju. I moja kasa również rznie weksłówkę i umieszcza kapitały na ziemi szlacheckiej — i oto cała parada. Dalej ani rusz — nie wolno.

— Kasa twoja, tyś tu pan, rób, co się da, dla dobra przemysłu.

— To też robię, co mogę, i ile się da, że nie-raz skóra na mnie cierpi!... Ale, myślę sobie, jedno życie, trzeba coś po sobie zostawić.

— I dotąd jakoś mi się udaje. Ale mogę beknąć!...

— Nie bekniesz, tylko śmiało! Wszysey ten kraj obdzierają, a nikt mu ręki nie podaje, nikt go nie dźwiga!...

Siwołusy starzec, w ruchach i energii młodzieniec, zaśmiał się wesoło.

— Oj te kobiety, kobiety kusicielki, Cóż mam zrobić z tymi pięćdziesięcioma papierami?!

— Ośm książeczek na załączony spis instytucji po tysiąc, a na szkołę ludową dwa, to razem dziesięć tysięcy... czterdzieści dojsań w mojej.

Dyrektor rzucił okiem na podany spis.

— Dźwigasz najuboższe i najpotrzebniejsze nasze, walczące instytucje. Bóg ci zapłać.

Pocałował Urszulę w rękę.

— Za co mnie całujesz? Przecież to moja sprawa.

— A moja nie?!

Służący wszedł na palcach, podając list dyrektora.

— Kto przyniósł?!

— Młody człowiek, czeka.

— Zabierz pani pieniądze i przez salę prosto idź do buchaltera, pieniądze weźmie, książeczki wyda, i wracaj do mnie tą samą drogą.

Szybko się w kasie załatwiono z przyjaciółką dyrektora, pieniądze wzięto, książeczki wydano. Wracając z pustej sali posiedzeń, przez uchylone drzwi od kancelarii zobaczyła bladego o zmęczonej twarzy młodzieńca. Stał zakłopotany, z oczu wyglądały mu strach i niedola.

— Bo co pan będziesz u mnie w kasie robił? Trzydzieści guldenów na miesiąc.

— To suma, — szepnął — dla tego, co ma całego majątku: trzydzieści centów.

Urszula drgnęła, przysunęła się do drzwi, wydając piętnaście guldenów, słuchała...

— Szkoda pana marnować na dyurnistę o trzydziestu papierkach na miesiąc.

— Głód silniej i szybciej marnuje.

— Przyjaciół mój bardzo serdecznie o panu pisze. Czemu pan byleś?!

— Kupcem ze skończoną szkołą handlową.

(C. d. n.)

piła, zaprowadzić niewypowiedzialność jej ze strony wierzyciela, a natomiast możliwość wypowiedzenia ze strony dłużnika. Można opłatę czystego procentu tylko bez raty, umarzającej kapitał, ograniczyć do pewnej ilości lat, n. p. do 10 lat — poczem by już zaczęło się umarzanie kapitału, ale zawsze z zachowaniem zasady, że oczekiwana być może tylko zapłaćta rata, a nie, jak przy dotychczasowych hipotecznych pożyczkach, cała reszta kapitału.

Otóż obie te zasadniczo korzyści, niską ratę roczną i niewypowiedzialność kapitału zatracal pierwszy wniosek posła Potoczka — a pierwszą z nich zatracal obecny jego wniosek, pożyczka bowiem rentowa, według wniosku tego, jest zwykłą pożyczką amortyzacyjną. Jest ona nawet w pewnym wypadku przez bank rentowy wypowiedzialna — według wniosku bowiem „bank ma prawo żądać natychmiast zwrotu pożyczki, albo jej niespłaconej reszty“ — jeżeli posiadłość ma być wyłączona ze związku włości rentowych. Po wyłączenie zaś następuje przymusowo, jeżeli posiadłość, albo jej właściciel nie odpowiada warunkom — a między tymi warunkami jest obowiązek opłacania renty. Tu więc oczywiście nie wprost, lecz pośrednio, przez wykreślenie ze związku włości rentowych, może jej właściciel utracić korzyść niewypowiedzialności kapitału.

We wspomnianym „związku włości rentowych“, poseł Potoczek dąży do stworzenia organizacji włościarstwa, o ile ono swe gospodarstwo oprze o rentowy kredyt. Jest rzeczą ciekawą, jak się w tym pomysle wyraża zamiar konserwowania, zabezpieczenia w dalsze generacje i zorganizowania włościarstwa, lepiej zagospodarowanych. Oto naprzód — wbrew zwykłemu pojęciu włości rentowej, wniosek nazwę tę nadaje takiemu gospodarstwu włościarstwu, na którym będzie ciążył obowiązek opłacania pewnej rocznej kwoty na wyposażenie spadkobierców. Więc nie rentowy kredyt, ciężący na posiadłości, ale ten obowiązek zabezpieczenia spadkobierców, ma nadać posiadłości włościarstwu charakter włości rentowej. Idzie tu oczywiście o to, aby nie drogą zakazu dzielenia, ale zapomocą środka ekonomicznego, t. j. ubezpieczenia, uniknąć podziału gospodarstwa w razie śmierci gospodarza i bez nowego obciążenia umożliwić spłatę spadkobierców. Czy w sposób we wniosku, podany, myśl ta jest wykonalna — to inne pytanie. W każdym razie pomysł godny rozważenia.

Otóż wszystkie te „włości rentowe i ich właściciele“ — tworzą według wniosku „Związek włościarstwa rentowego“. Warunki przyjęcia do związku tego są: 1) własność odpowiednia zaokrąglona, skomasowana i zabudowana, albo tak urządzać się mająca — 2) właściciel odpowiedni, t. j. taki, którego wężły rodzinne łączą albo łączyć mogą z włościarstwem krajowym — 3) obowiązek opłaty włościarstwu renty i zastosowania się do innych przepisów tego prawa. Jak ten Związek ma być zorganizowany, tego wniosek nie postanawia — czytamy tylko w dalszych paragrafach o „Władzy włościarstwu rentowego“ — a dalej jeszcze o „kuratorji“ z dodaniem objaśnienia, że znaczy to samo, co w Prusach „komisya generalna“. Droga tego Związku dąży poseł Potoczek do dobrowolnej organizacji włościarstwa.

Finansową stronę sprawy składa wniosek posła Potoczka w ręce osobnego oddziału Banku krajowego pod nazwą „Włościarstwo Bank rentowy“ za poręką kraju. Zadaniem jego będzie organizacja i udzielanie kredytu rentowego dla włości rentowych, z wykluczeniem kredytu osobistego i czysto hipotecznego. Pożyczki rentowe mają być umarzane ratą roczną (annuitetą) po 5½ procent w okresie 34½ lat — albo po 4½% w okresie 56 lat. Mogą być udzielane a) na spłatę spadkobierców — b) na założenie włości rentowej przez kupno, oraz na zakręglenie jej przez dokupno i komasację — c) na pierwsze urządzenie włości rentowej przez postawienie budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Oto treść główna wniosku p. Potoczka. Jest on nowym objawem powszechnego wśród ludu wolańia o ziemię — a droga, którą on do skonsolidowania średniej włościarstwu dąży, jest o wiele więcej organiczna, niż droga zakazów, na którą wniosek p. Hupki prowadzi. Najważniejszą z wszakże rzeczą jest organizacja kredytu rentowego, mająca ułatwić nabywanie ziemi włościarstwu, nie posiadającym własnych zasobów. Że organizacja taka jest możliwa — dowodzi przykład Prus. A jeżeli gdzie, to u nas, przy tak silnym wzroście ludności włościarstwu, jest to konieczne.

Dlatego Sejm nie powinien się zrażać słabymi stronami wniosku, ale odesłać go do komisji — a z komisji, wobec niemożności ostatecznego załatwienia takiej sprawy w ciągu 10 dni, powinno wyjść polecenie do Wydziału krajowego w dwojakim kierunku: Na najbliższą sesję sejmową — ostatnią w tem sześciolateczu, powinien Wydział krajowy przygotować projekt ustawy o włościach rentowych i o kredycie rentowym — a powtórnie powinien przygotować organizację i udotowanie parcelacyjnego rentowego od-

działu Banku krajowego. Sama poręka kraju, jak we wniosku p. Potoczka — nie wystarczy. Tu trzeba będzie koniecznie większej dotacji w kapitale.

## Kagańce na swobodę obywatelską.

Z Buczacza piszą do nas:

Jak dodatnio wpłynął okólnik prezydenta ministrów Koerbera do władz administracyjnych o przestrzeganiu ścisłym ustaw i z jakim zaparciem się siebie, starostwa u nas w kraju poczęły zgłębiać ustawy i wykonywać je, o tem świadczą następujące fakty z naszego miasta:

Dnia 20 kwietnia miało się odbyć zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności poselskiej dr. Trachtenberga.

2) Gospodarka gminna w Buczaczu.

Porządek dzienny zupełnie niewinny i wcale nie zagrażał bezpieczeństwu państwa. Lecz zwołujący to zgromadzenie, pouczeni tem, że starostwo tużtejsze w ostatnim czasie zakazywało właścicielom lokali oddawania ich na zebrania, zapowiedzieli na ten sam dzień trzy zgromadzenia ludowe, w trzech różnych miejscach i otrzymali 3 rezolucje, prawdziwe kwiatki biurokratyczne, świadczące o tem, na jakim niskim stopniu kultury pozostają niektóre organa administracyjne. Na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem „nie zezwala c. k. starostwo, ponieważ pan, jako zwołujący zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, nie wykazał się w myśl § 3 ustawy z 15 listopada 1867 d. u. p. N. 135, poprzednio uzyskanem zezwoleniem władzy na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem“. Więc starostwo nie zezwala na zgromadzenie pod gołem niebem, bo władza poprzednio nie zezwoliła, a władzą tą jest to samo starostwo.

Trudno rozstrzygnąć, czy naiwność podyktowała taką rezolucję, czy też pewność siebie, świadomość, że u nas w Galicyi wszystko można bezkarnie dekretować.

Zwołującemu zaś drugie zgromadzenie zakazało starostwo odbycia z powodu, „że pan nie wykazał się pełnoletnością“. Zwołujący jest dawno pełnoletnim, lecz naturalnie do podań o zgromadzenie nikt swej metryki nie załącza. Jest to wręcz genialny pomysł!

Trzecie zgromadzenie zwołano do lokalu tutejszego stowarzyszenia robotniczego. Zgromadzenie to zostało wyraźnie zwołane jako ludowe na podstawie §. 2 ust. zgrom. Zwołujący otrzymał rezolucję, „że doniesienie o odbyć się mającemu zgromadzeniu ludowemu przyjmuje starostwo do wiadomości, pod warunkiem, by w zgromadzeniu tem w myśl §. 14 ust. o stow. wzięli udział tylko członkowie stowarzyszenia“. Tu doszliśmy do granicy, gdzie ograniczoność graniczy o nieograniczoność. Zezwala się na zgromadzenie ludowe, lecz tylko członkowie stowarzyszenia mogą być obecni, prawdopodobnie dlatego, że zgromadzenie ma się odbyć w lokalu stowarzyszenia. Więc gdy się urządza odczyt publiczny w lokalu stowarzyszenia, tylko członkowie stowarzyszenia mogą być obecni; więc gdy n. p. „Sokół“ udziela swej sali na wykład, tylko członkowie „Sokoła“ mogą być obecni i t. d. Argumentacja zadziwiająca, a §. 14 ust. o stow. jak pięść do nosa zastosowany. Przepis ten odnosi się tylko do zgromadzeń stowarzyszenia, nie do ludowych; i wyraźnie zastrzeżonem jest, że stowarzyszenie może odbywać swe zgromadzenia publicznie. Lecz lumina naszego starostwa trzymają się stale zasady, że na publicznym zgromadzeniu stowarzyszenia mogą być tylko obecni członkowie i proszeni goście; albowiem w odnośnym paragrafie jest ustęp, że tylko członkowie i proszeni goście mogą brać udział w obradach“. Przez udział w obradach rozumie starostwo obecność, choć dalszy ustęp o członkach i słuchaczach wyklucza wszelką wątpliwość.

A oto czwarta rezolucja, w której c. k. starostwo „przyjmuje do wiadomości doniesienie o odbyć się mającemu 21 kwietnia zgromadzeniu publicznym Stowarzyszenia oświaty robotniczej z porządkiem dziennym: „Wykład o znaczeniu nauk przyrodniczych dla rozwoju ludzkości“, pod warunkiem, by w zgromadzeniu tem w myśl §. 14 ust. o stow. wzięli udział tylko członkowie stowarzyszenia i goście za specjalnymi zaproszeniami“. Więc odczyty publiczne wogóle zniesione, a publiczne zgromadzenia właściwie nie istnieją.

Podajemy do publicznej wiadomości cztery te rezolucje c. k. starostwa w Buczaczu, *ad aeternum gaudium mundi et gloriam* twórców. Przeciw tym rezolucjom nie wniesiono żadnych rekursów, bo podobne rekursy, podane przed rokiem, dotychczas załączają w namiestnictwie.

Niech świat wie, jak u nas w Buczaczu wykonują ustawy, jakie pyszne powody zakazów wynajdują, i jak koniecznym jest umysłowe odświeżenie naszej administracji.

## KORRESPONDENCYE.

Warszawa, 22 kwietnia.

(Z chwili).

Jutro przyjeżdża Bracco, zaproszony przez dyrekcję teatrów i będzie obecny na próbie i premierze „Zgonu miłości“. Uprzeiomość ta słynnego dramaturga, zasługująca swoją drogą na podniesienie, wywołała iście cielecy zachwyt w kołach teatromanów. Szykują się owoce, interviewy, uczyły, jakby co najmniej Słowacki wstał z grobu. Cała Warszawa o tem mówi i zachwyca się *à priori*.

Drugim wypadkiem dnia jest świeży występ na estradzie panny Arkawiczówny, uczennicy szkoły dramatycznej. Jest to istotnie zjawiskowy talent, któremu śmiało można rokować na ziemi przyszłość Modrzejewskiej. Znawcy porównują już dziś pannę A. z Duse. W samej rzeczy takiej deklamacji nie słyszała Warszawa od dawien dawna. Panna Arkawiczówna metyliko śpiewa słowem, ale maluje, a ile w tej interpretacji wdzięku i prostoty — opisać trudno. Jest to materyał na artystkę w wielkim stylu. Panna A. kształci się pod kierunkiem Żelazowskiego i jeszcze w roku bieżącym ma zamiar spróbować swych sił na scenie w dramatach Szekspirowskich.

Zmarła w tych dniach córka Bogumiła Lindego s. p. Ludwika Gorecka, należała do rzędu cichych dobrodziejek, zapisała nieruchomości swą przy ulicy Królewskiej, obok kościoła ewangelickiego położoną, Towarzystwu zachęcy sztuk pięknych, z zastrzeżeniem, aby w podarowanym gmachu urządzona została trzecia wystawa dzieł sztuki.

Nowe przepisy o udzielaniu cudzoziemcom poddaństwa rosyjskiego, wniesione świeżo do Rady państwa, opiewają, że przyjęcia do liczby poddanych rosyjskich może żądać cudzoziemiec, który mieszkał w obrębie państwa co najmniej lat ośm. Towarzystwo wzajemnej pomocy poddanych francuskich, zamieszkałych w Królestwie Polskiem, uzyskało zatwierdzenie władzy. Słynny radca Żilow, uwolniony przez ks. Imeretyńskiego ze stanowiska nadzorca rządowego w warszawskim Tow. dobroczynności, z powodu wladomej kabały, której był główną sprężyną, obecnie podał się do dymisji z urzędu, piastowanego w zarządzie miejskim.

Powody niezwykłego w swoim czasie braku węgla, teraz dopiero w całej rozciągłości na jaw wychodzą. Po za znową spekulantów, przyczyniło się do takiego stanu rzeczy gromadzenie olbrzymich zapasów węgla na cele wojskowe. W ciągu lutego odośne władze zapotrzebowały około 15.000 wagonów węgla, który został złożony w specjalnych szynbach (piwnicach), wykopanych na t. zw. „Górach szwedzkich“ w obrębie Warszawy.

Bawił wczoraj w Warszawie dyrektor londyńskiego teatru „Licium“, p. H. G. Smith, przybyły w celu porozumienia się z Sienkiewiczem, co do wystawienia „Quo Vadis“, a podobno i innych sztuk, przerobionych z powieści autora „Bartka zwięzły“. Piszę „podobno“, gdyż w ostatnich czasach pojawił się wśród warszawskiej braci literackiej nowy gatunek ludzi pióra, nazywanych „słonecznikami“, gdyż kręga się około wielkich imion, jak rzeczony kwiat, i czepiają cudzej zasługi, jak jemiola dębu. Jeden z takich „słoneczników“ bębni ciągle w prasie o dokonanych przez się przeróbkach polskich powieści dla scen angielskich. Biedne te angielskie sceny! Bliżej znający rzecz, śmieją się z tego w kulał, bo ów „przerabiacz“ bez talentu, jest znaną z bliźierstwa (nieškodliwego co prawda) osobistością, ale ogół czyta i wierzy, nie zdając sobie sprawy, że dla takiego Sienkiewicza lub Prusa Anglię znajdą lepsze pióra u siebie, nie potrzebując się posilkować warszawskimi „słonecznikami“.

Michał Wołowski porzuca zupełnie dyrekcję teatru łódzkiego. Pismom ilustrowanym przybył nowy rywal pod postacią zreformowanego *Ziarna*, które w ręku nowonabywców pp. Michałowskiego i Nitscha w krótkim stosunkowo czasie przeobraziło się w tani a wcale interesujący tygodnik.

Druga konferencja literacka mniejsze, niż pierwsza, miała powodzenie, w każdym jednak razie zgromadziła znaczny zastęp słuchaczy. Zdaje się, że tego rodzaju rozprawa umysłowa, będzie i nadal mieć licznych zwolenników, byleby tylko w treści przemówień unikano zbytniej reklamy miłych prelegentowi osobistości, bo to razi. *Sport*.

## Wystawa paryska.

Środki bezpieczeństwa.

Spodziewany olbrzymi zjazd obcych, oraz niedająca się nawet w przybliżeniu obliczyć wartość okazów, spowodowały zarządzenie nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa publicznego na czas otwarcia przed tygodniem wystawy paryskiej. I tak teren wystawy zostanie podzielony na cztery główne dzielnice, na czele których stanie czterech komisarzy i czterech pomocników. Oprócz tego wszyscy paryscy komisarze policyjni I klasy powołani zostali do pełnienia służby na wystawie po kolei. Pod ich rozka-

Bluzki, zarzutki i płaszcze angielskie

Otrzymał Magazyn nowości  
E. MACHAYSKIEGO  
LWÓW, Róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

zami stoi 600 agentów policyjnych — *gardiens de la paix* — wybranych z pomiędzy służby policyjnej Paryża.

W nadzwyczajnych razach, jak podczas przyjazdu obcych monarchów, w czasie uroczystości itp. liczba agentów będzie znacznie zwiększona przez brygady rezerwowe. Opóź tego u wejścia do wystawy osoby oddział utrzymuje porządek wśród pojazdów i dorożek. Wszystkie oddziały wystawy, tak francuskie, jak i zagraniczne, o ile jeszcze to się nie stało, będą miały swoich dozorców dla bezpośredniego pilnowania przedmiotów, wystawionych w pawilonach i galeryach i dawania objaśnień publiczności.

### Konkurs ogrodniczy.

Pierwszy z konkursów ogrodniczych, które kolejno następują po sobie mają przez cały czas trwania wystawy, został już otwarty d. 19 b. m. w monumentalnej cieplarni przy Cours la Reine. Konkurs ten obejmuje kwiaty sezonowe, a więc przede wszystkim cebulkowe (hiacenty, tulipany i t. d.), i kamelie.

Ogółem konkursów ogrodniczych w ciągu wystawy będzie 12. Przeważnie urządzone będą we wspomnianej cieplarni. Dla kilku wyznaczono za arenę „*Salle des fêtes*“.

Konkurs otwarty dnia 19 b. m. trwać będzie do końca miesiąca. Następnie, w d. 9 maja, przypadnie następny konkurs, poświęcony wyłącznie azaliom.

### Kongresy.

W d. 10, 11, 12 i 13 czerwca r. b. odbędą się w Palais des Congrès na placu wystawy kongresy: dziatwy robotniczej, pod przewodnictwem członka Akademii, M. Mézièresa, jakoteż deputowanych de Mune, Lerolle'a, Brunetiéra i Bérengera. Opłaty oznaczono na 10 fr. od osoby. Komitet pań przysposabia na czas kongresu wystawę robót dziecięcych.

### Z kroniki wystawowej.

D. 11 bm. otwarto panoramę Marchanda, jakoteż Wenecję w Paryżu i Wielki Globus. Minister rolnictwa badał tegoż dnia postęp prac w dziale hodowli bydła. — Wystawcy niemieccy urządzili w piwiarni Spatenbräu przy Champ de Mars zebranie, w którym wzięło udział liczne grono Niemców, osiadłych w Paryżu. Wysłano przy tej sposobności telegram holdowniczy do cesarza Wilhelma II.

## Handel polski z Chinami.

Kolej syberyjska i jej dalszy ciąg, który połączy wschód państwa rosyjskiego z Chinami, jak to już nieraz wyjaśniono, otwiera nowe horyzonty dla handlu rosyjskiego. Trudno naturalnie w tej chwili zdać sobie dokładnie sprawę z kierunków tego przyszłego handlu. Dużo mówiono w Królestwie o potrzebie nawiązania stosunków z Syberją, lecz, pomimo nawet prób pewnych zbiorowych usiłowań, konkretnych rezultatów nie dały one dotychczas. W tej chwili zwrócono znowu uwagę na szansę handlu z Chinami, a w szczególności na wytworzenie w Warszawie, jako dogodnym punkcie tranzytowym, ogniska handlu wywozowego i przywozowego z Chinami.

W gazetach ukazały się już nawet ogłoszenia, zwiastujące założenie towarzystwa, mającego na celu taki handel. Oczywiście od tych ogłoszeń do zrealizowania zamierzeń krok jeszcze daleki, lecz, bądź co bądź, jest już symptomat zainteresowania się tą sprawą. Warszawa ma istotnie dogodne warunki dla handlu przewozowego, tak dzięki swemu położeniu geograficznemu, bliskości granicy, dobrym połączeniom kolejowym, jakoteż ze względu na swój stosunek handlowy z Rosją i zagranicą. Gdy nastąpiła się więc sposobność do włączenia targów chińskich w system handlu międzynarodowego, na czasie byłoby wystudować, o ile handel polski skorzystać może z tych nowych koniunktur.

Anglia, pomimo wszelkich trudności, bo od chwili, gdy pierwszy port w Chinach otwarto, zawiązała stosunki handlowe z państwem niebiańskim i dotychczas monopolizuje ten handel. Ona to dostarcza całemu kontynentowi produktów chińskich, a przedewszystkiem herbaty. Handel ten prowadzi się drogą morską, o wiele niedogodniejszą i kosztowniejszą. Gdy kolej chińska będzie gotowa, bez wątpienia taryfy zastosowane zostaną do współzawodnictwa z frachtami morskimi, a cło przez granicę azjatycką jest już obecnie tańsze. Zarząd kolejowy uwzględni bezwarunkowo i potrzeby handlu tranzytowego.

To wszystko sprzyjać może rozwojowi stosunków z Chinami. W zasadzie więc szansę towarzystwa, pragnącego zapoczątkować ten handel w Warszawie, wydają się pomyślnymi. Naturalnie zadaniem fachowców jest wypróbowanie i zbadanie tych warunków.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

## Kronika miejscowa

Lwów, 24 kwietnia.

### Wtorek:

- 25 kwietnia. Środa, Marka ew. — Wasylija.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godz. 6 minut 56.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „*Tosca*“

**Stan zdrowia ks. arcybiskupa Morawskiego** dziś nieco lepszy. Chory przepędził noc spokojnie, nad ranem poczęła mu wracać przytomność. Biuletyn, wydany dziś rano, opiewa następująco: „Chory dzisiaj nieco silniejszy i przytomniejszy. W ogóle w stanie zdrowia dostojnego pacjenta nastąpiła mała poprawa“.

„**O narodowości**“. Zwyż 200 ludzi zgromadziło się w „*Czytelni kolejowej*“ dla wysłuchania wykładu p. dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej „*O narodowości*“. Zreżna definitywna pojęcia narodowości i patriotyzmu, wskazanie na różne przejawy miłości ojczyzny, doniosłość międzynarodowego braterstwa, stosunek między miłością ojczyzny a miłością wszechludzką i wzajemne oddziaływanie na siebie tych uczuć, konieczność zwrotu w naszej polityce narodowej i oparcie przyszłości naszej na szerokich masach dusz szlachetnie myślących; oto główne myśli, poruszone umiejętnie i zestawione w harmonijną całość, nieco może tylko za subętną, jak dla słuchaczy składających się z robotników i ich rodzin. Wykład, poruszający śmiało kwestye będące bardzo na czasie, nie mógł nie zainteresować słuchaczy, którzy też gorącymi oklaskami darzyli szan. prelegentkę.

**Uniwersytet ludowy we Lwowie**. Dzisiaj we wtorek, dnia 24 b. m., odbędzie się wykład p. F. Bergera „*O ruchu*“, w sali stow. „*Przyszłość*“, przy ul. Sykstuskiej l. 17, oficyny, od godz. 8 do 9 wieczorem. W środę, dnia 25 b. m., odbędzie się wykład p. O. F. Dawida „*O Joachimie Lelewelu*“ (działalność naukowa), w sali stow. „*Przyszłość*“, ul. Sykstuska l. 17, oficyny, od godz. 8 do 9 wieczorem.

**Jeszcze o nowy teatr**. Wczoraj wniesiono w prezydyum magistratu protest przeciw zamianowaniu p. Tadeusza Pawlikowskiego dyrektorem nowego teatru. Protest opiera się na brzmieniu §. 48 statutu dla miasta Lwowa, gdzie powiedziano, że przy wszelkich wyborach i sprawach, dotyczących osobistości, głosowanie w pełnej Radzie musi być tajne.

Zdaniem protestującego, naruszono w danym wypadku zasadniczą ustawę, uchwalając wbrew statutowi i opozycyi kilkudziesięciu radnych — głosowanie jawne.

**2-gi wiec izraelskich gmin wyznaniowych** w Galicyi zwołuje prełożenie zboru izraelskiego we Lwowie na 1 i 2 maja. W program obrad wchodzi następujące sprawy:

- 1) Położenie ekonomiczne żydów galic. i środki zaradcze.
  - 2) Zaprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu reprezentacji zborów izr. w Galicyi.
  - 3) Niedopuszczanie żydowskich kandydatów do urzędów publicznych.
  - 4) Zastępstwo interesów wyznaniowych w radzie szkolnej krajowej.
  - 5) Stypendya dla żydowskich kandydatów, stanu nauczycielskiego, uzdolnionych do udzielenia nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych.
  - 6) Ustanowienie świąt żydowskich — jako dni feryalnych dla żydów w sądach cywilnych i karnych.
- Mieszkańcy ulicy Gródeckiej** skarżą się przed nami, że gmach koszar Ferdynanda, dotychczas gazonami kwiatów, oraz lekkimi sztachetami ogrodzony, ogradzają od frontu parkanem — co szpeci całą ulicę.

**Gorszące**. Skarżą się przed nami, że jeden z księży, dając ślub w kościele Dominikanów, podczas samego aktu ślubnego w sposób gorszący usiłował przeszkodzić wykonywaniu „*Veni creator*“ na chórze. Ten sam ksiądz wprowadził w niemąły kłopot nowożeńców, przeznaczając im imiona. Z pana młodego, który się nazywał Janusz, zrobił Maryana, z pańny młodej, która się nazywała Ludwika, zrobił Franciszkę. Czy tak się udziela sakramentów?

**Do czego służą okna frontowe w domach lwowskich?** Pytanie to — pisze jeden z czytelników naszych — rozwiązał p. Maurycy Horsitzer (względnie któryś z jego domowników), zamieszkały przy ul. Wronowskich l. 9, wylewając wczoraj wieczorem o 1/29 godzinie większą ilość brudnej wody z otwartego okna pierwszego piętra, nad bramą umieszczonego, w chwili gdy wraz z żoną wychodził z bramy tego domu na ulicę. Strumień brudnej wody, niespodzianie na nas spadł, zniszczył nasze kapelusze i wierzchnie suknie i przeraził nas niemal. Takie niespodzianki urządza podobno nie pierwszy raz ów porządny lokator, to też ostrzegam wszystkich ulicą Wronowskich przechodzących, by dom ten omiłą. Ja ze swej strony poczyniłem już kroki, celem policyjnego ukarania p. Horsitzera. T. S.

**W Tow. maszynistów prywatnych** bawiono się obocho w zeszłą niedzielę przy wspólnem „*Święconem*“. Zebrano przy tej sposobności na rzecz wdowy po jednym z członków kwotę 20 koron 24 halerzy.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi portrety dwóch najdzielniejszych generałów armii Boerów, mianowicie generała Ludwika Bothy, który po zgonie Jouberta objął naczelne dowództwo w obecnej, ciężkiej dla Boerów kampanii, oraz generała de Weta, zwycięzcy z pod Morkatofontein.

**Stan powietrza**. W południe wskazywał termometr + 9° R. Pogoda.

## Kronika krajowa.

**Sienkiewicz** bawi w Krakowie i odezła tam w piątek 27 b. m. końcowy epizod swojej powieści „*Krzyżacy*“, opisujący bitwę grunwaldzką, na dochód „*Domu Matejki*“. Dla wywołania większego efektu Sienkiewicz będzie czytał ten epizod w Sukiennicach, pod obrazem Matejki: „*Bitwa grunwaldzka*“.

**Uczczenie pamięci Rejtana**. Za staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się w Krakowie uroczystość złożenia wieńca na pomniku Tad. Rejtana, bohatera polski poślą z Sejmu grodzieńskiego, jako w dniu rocznicy jego wzniesłego czynu. O godz. 8 wieczorem udała się kapela „*Harmonii*“, deputacya Sokolów, niosąca piękny wieńiec o barwach narodowych, i liczny zastęp publiczności. Po odegraniu przez „*Harmonię*“ kilku utworów patriotycznych, złożono wieńiec na piersi bohatera, publiczność odśpiewała hymn narodowy i na tem zakończyła się uroczystość, nosząca piętno cichego i poważnego uwielbienia dla przeszłości narodu.

**Goście z Londynu**. Bawi w Krakowie p. G. H. Smith, dyrektor londyńskiego teatru „*Lyceum*“, z p. J. Jasińskim, literatem, który dla scen angielskich napisał dramat „*Jurandówna*“, osnuty na tle „*Krzyżaków*“ Sienkiewicza. P. Smith przybył do Krakowa, aby ostatecznie porozumieć się z Sienkiewiczem o wystawienie na scenie teatru „*Lyceum*“ „*Jurandówny*“, oraz dramatycznej przeróbki „*Quo vadis*“, które mają być nowościami jesiennego sezonu w Londynie. Tekst polski obu sztuk przyrzekł teatrowi krakowskiemu p. Jasiński.

**Co to znaczy?** Po marszałku powiatu drohobycyckiego, p. Stanisławie Tarnowskim, zrezygnował obecnie zastępca marszałka, p. Leonard Wisniewski. Wydział powiatowy drohobycycki został więc bez prezydium.

**Czterdzieści lat pracy lekarskiej**. Z Monasterzysk piszą nam: Czterdziestoletni jubileusz w zawodzie lekarskim obchodził dr. Szymon Adler. Sam fakt 40-letniej pracy dla zdrowia cierpiącej ludzkości, to rzecz nader rzadka, szczególnie, gdy się uwzględni, że jubilat niemal cały czas był lekarzem fabryki tytoniu. Nic też dziwnego, że ze wszystkich stron posypały się gorące życzenia dla jubilata. Izba lekarska, koledzy, dyrekcya generalna fabryki tytoniu w Wiedniu, stowarzyszenia, publiczność, wszystko pospieszyło dnia 22 b. m., by złożyć swe gorące życzenia jubilatowi. Najrzewnieszym jednak momentem była deputacya robotników i robotnic fabrycznych. Oby jak najdłużej mógł jeszcze czcigodny jubilat pracować. Zdrowie wrócone tysiącom rodzin — i ich wdzięczność niechaj mu będą zapłatą za mozolną pracę.

**Tow. tatrzańskie**. W niedzielę 29 kwietnia o godz. 5 popołudniu odbędzie się w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie (przy ulicy Frauciszkańskiej l. 4) XXVII. zwyczajne walne zgromadzenie Tow. tatrzańskiego.

**Ku czci Sienkiewicza**. Ze Stanisławowa donoszą nam 23 kwietnia: Świeciliśmy tu wczoraj jubileusz literacki Sienkiewicza uroczystym obchodem w teatrze. Uroczystość wypadła pięknie. Współdział publiczności był nader liczny, a zawdzięczać to niewątpliwie w pierwszej linii należy p. Stanisławowi Rossowskiemu, który poprosił na wezwanie komitetu i wypowiedział o Sienkiewiczu odezły, w którym dał wyczerpujący obraz działalności literackiej i publicystycznej znakomitego naszego pisarza. W program obchodu wchodziły produkcye wybornie wyćwiczonego chóru Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki pod batutą p. Flacha, monolog Imé. pana Zagłoby, którego bardzo trafną sylwetką z humorem odtworzył amator p. W. i dwa akty, przerobionego z powieści Sienkiewiczowskiej dramatu pt. „*Ogniem i mieczem*“, odegrane przez teatr pod dyrekcją p. A. Müllera. Zakończyły obchód, już koło północy, obrazy z żywych osób, ułożone z prawdziwie artystycznym smakiem, przez bawiącego tu artystę malarza p. St. Janowskiego. Teatr zapewniony był szczególnie młodzieżą, która opuszczając widownie, zaintonowała chóralnie „*Jeszcze nie zginęła*“, Do Sienkiewicza wysłały towarzystwa „*Oświaty*“ i „*Szkoły ludowej*“, z okazji wczorajszego obchodu, telegramy z wyrażeniem hołdu dla jego zasług.

**Morderstwo z zemsty**. Na stacyi pogranicznej na Węgrzech obok Łupkowa, w Meze Laborezu, pracujący tam maszynista Sabo, zamordował drugiego maszynistę Stefańczyka, wpakowawszy mu nóż pod gardło. Stefańczyk pasował się ze śmiercią przez dwie godziny i w okropnych mękach skończył. Maszynistę Sabo przetranszowano do urzędu stacyjnego, zeznał, że morderstwo popełnił z zemsty, ponieważ nieboszyk bala mu żonę.

**Handlarze ludźmi**. Z Kołomyi donoszą nam: Odbyła się tu przed trybunałem sądu obwodowego rozprawa karna przeciw Fallkowi Bleiweisowi, żonie jego i Leibie Wagnerowi, oskarżonym o zajmowanie się handlem żywym towarem. Rozprawie przewodniczył radca Wilecki, oskarżał prokurator Kozaczek, bronili adwokaci dr. Łazarz Zipser i dr. Włodzimierz Dudykiewicz. Sprawa wyszła na jaw dzięki konkuktorowi kolejowemu. Wspomniana trójka handlarzka zgodziła niejaką Żupnikówkę i jej towarzyszkę do wyjazdu do Wiednia, gdzie miały otrzymać intratne posady. Konkuktor, który z niemi jechał, zorjentował się szczęśliwie w sytuacji i zrobił doniesienie na dworcze we Lwowie. Ponieważ chodziło o schwytywanie właściwego sprawcy, przeto policya lwowska zwróciła się do wiedeńskiej, a ta idąc za śladem dziewcząt, dotarła do źródła. Aresztowano więc we Wiedniu Fallka Bleiweisa ze Śniatyną, żonę jego i Leibę Waguera i sprowa-



na 87 osób stuletnich, przypada 22 mężczyźni i 65 kobiet, z tej liczby 12 osób umiera w szpitalach i przytułkach. We Francji najwięcej ludzi stuletnich spotyka się między robotnikami, zwłaszcza wiejskimi; na 83 starców, szpitale i przytulki dają schronienia 22 osobom. W całej Francji, ze wszystkich starców stuletnich, tylko 1 jest bogacz, 6 osób zamożnych, 7 posiada skromny majątek, reszta — to wszystko ludzie niezamożni i biedni.

**Zbiorowe otrucie.** We wsi Kłakach, w pow. plockim, zdarzył się smutny wypadek otrucia się dzieci. Pięcioro dzieci, bawiących się na drodze czy podwórku, znalazło ciastko czy pierunek. Podziawszy się lakocią, spożyły ją z apetytem. Ale po chwili poczuły straszne boleści i w boleściach dowlokły się do domu. W godzinę dwoje dzieci umarło, troje zaś żyje dotychczas, chociaż życia ich grozi niebezpieczeństwo. Na miejsce wypadku zjechał lekarz powiatowy, dr. Bereza i sędzia śledczy p. Goszczyński. Sekcja wykazała otrucie arsenikiem. Przypuszczać należy, że ciastko owo zostało podrzucone przez kogoś, celem otrucia psów czy szczerów, bo inaczej trudno sobie wyobrazić, w jakim celu znalazło się na drodze.

## Trójkąta teatralny.

„Trójkąta teatralny“ stanowią: kierownik sceny, artyści i publiczność. Musi pomiędzy nimi panować wzorowa harmonia, ażeby instytucja mogła się normalnie rozwijać. W ostatnim numerze *Kraju* znajdujemy rozmowę korespondenta tego pisma z nowym dyrektorem teatru lwowskiego, p. Tadeuszem Pawlikowskim, który wynurza przed nim poglądy swój właśnie na ów stosunek: publiczności, aktorów i kierownika sceny. P. Pawlikowski określił stosunek swój do publiczności w sposób następujący:

„Po sześcioletnim doświadczeniu streszczam swój pogląd na stosunek dyrektora do publiczności w sposób następujący: Teatrem nie powinna w żadnym wypadku kierować ulica. Wyczuwanie jej smaku, spekulowanie na zgodność repertuaru z jej wymaganiem estetycznym, obniża poziom sztuki. Ale nie uważam także za wskazane — przynajmniej u nas — nagać kierownika teatru do smaku dyrektora. Eksperyment taki jest dopuszczalny tylko w miastach bardzo dużych, gdzie teatrów dramatycznych jest kilka; tam wolno się specjalizować, publiczność bowiem będzie wiedziała z góry, gdzie ma czego szukać i będzie miała wybór swobodny. We Lwowie prawodawcą estetycznym nie może być ani ulica, ani dyrektor, lecz — twórczość literacka, to, co niesie życie artystyczne. Oto kamień węgielny mojego programu, jeżeli to można nazwać programem. Stosowanie jakiegokolwiek systemu, metody, uważam w naszych warunkach za złe teoretycznie i za niemożliwe do przeprowadzenia“.

Stosunek swój do artystów p. Pawlikowski tak określił:

„Jestem wrogiem „szkoly“. Zostawiam każdemu artyście jak najszerszą swobodę, staram się polegnować jego indywidualność i użyć jej w sposób właściwy, a po za tem wprowadzam już tylko te łączniki, które są potrzebne do jednolitej ekspresji dzieła, do wywołania harmonii estetycznej. Za nie w świecie jednak nie powinni aktorzy mieć podobnych ruchów, tonu, dykcji. To jest tresura, a jak ją grzeczniej nazywają: rutyna. Podział szufladkowy na naiwne, amantów lirycznych, amantów bohaterów, czarne charaktery i t. d. jest szkodliwy i powinien raz wreszcie ulegć reformie. Jeżeli aktor grywa zawsze podobne role, to musi nakonieć popaść w martwy szablon. Tak rozwija się konwencyonalizm na scenie, który i w literaturze dramatycznej grasuje jeszcze ciągle od czasów *comedia dell'arte*, z tą całą różnicą, że arlekinów i hanswurstów zlurowały „typy“ szlagonów, kokietek, naiwnych i t. d. Przeciwnie, gdy aktor gra rozmaite role, w takim razie musi myśleć, pracować, stwarzać. Aktorzy gniewają się jeszcze o to, ale z czasem stary szablon będzie musiał ustąpić, tak, jak ustąpił w Niemczech i we Włoszech“.

Nakoniec tak nowy dyrektor określił swoje plany na przyszłość:

„Nowy teatr otwarty zostanie w październiku. Otóż pragnąłbym, ażeby nie tylko wieczór inauguracyjny, ale i pierwsze miesiące były uroczystymi. Z tego powodu zamierzam z początku trzymać operetkę w rezerwie, a repertuar skombinować z dramatem, komedią i operą. Co do tej ostatniej, być może, że powiedzie mi się przedzić ją przez sześć miesięcy w roku; w takim razie tylko można stworzyć operę, możliwą do słuchania: trzy miesiące — to ramki stanowczo za ciasne. Operetki nie wyruguję. Trzeba się liczyć z tem, że miasto ma tylko jeden teatr, a publiczność jest bardzo rozmaita. W dramacie wprowadzę raz na miesiąc „wieczory literackie“, które już nazwą będą ostrzegają, że to są — biśiady dla ludzi rafinowanej kultury. Kto nie zechce, ten nie przyjdzie. Na repertuar tych wieczorów złoży się twórczość przedewszystkiem młodych pisarzy, szukających dróg nowych, oryginalnych“.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Sienkiewicz we Lwowie.

**Kraków**, 24 kwietnia. Henryk Sienkiewicz, bawiący tu od dni kilku, zdecydował się na zaproszenie Towarzystwa dziennikarzy polskich, przybyć do Lwowa celem wygłoszenia odczytu p. t. „Bitwa pod Grunwaldem“ na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich, którego jest członkiem honorowym. Odczyt odbyłby się w niedzielę lub w poniedziałek po południu.

Wykonanie tego postanowienia uczynił jednak Sienkiewicz zależnym od stanu zdrowia swego; znakomity pisarz cierpi od dni kilku na silną sciaticę, która na razie nie pozwala mu wychodzić, a zwłaszcza odbywać podróży.

### Z Sejmu czeskiego.

**Praga**, 24 kwietnia. Z powodu życzenia Wydziału krajowego czeskiego, udał się marszałek do namiestnika z prośbą, aby ten zwrócił się do rządu o przedłużenie sesji sejmowej. Namiestnik istotnie zapytywał, co do tego, prezydenta ministrów, otrzymał jednak odpowiedź, iż przedłużenie sesji sejmowej po za dzień 5 maja jest niemożliwym z powodu koniecznego zwołania delegacji i Rady państwa. Rząd jest jednak skłonny zwołać Sejm w drugiej połowie roku bieżącego.

### Z Sejmu słoweńskiego.

**Grac**, 24 kwietnia. Dziś w gmachu sejmowym zjawili się deputacye słoweńskich burmistrzów i zastępców gmin wiejskich i udały się do posłów niemieckich z prośbą o zajmowanie się sprawami tych okręgów, których posłowie prowadzą politykę abstynencyjną.

### O wybory powszechne.

**Berno mor**, 24 kwietnia. Na tak zwanym Wielkim placu odbyły się wczoraj wielkie demonstracye socjalistyczne w sprawie powszechnego głosowania przy wyborach do Sejmu i do Rady gminnej. W demonstracyi tej brało udział kilka tysięcy osób, nie przyszło jednak do zakłócenia spokoju.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn**, 24 kwietnia. Lord Roberts telegrafuje z Bloemfontein pod datą wczorajszą: Wysłałem jedenastą dywizję i dwie brygady kawalerii na pomoc generałowi Rundle. Przybyły one do Kariefontein, nie napotkawszy nigdzie poważniejszego oporu. Pułkownik Pole-carew obsadził Leanskop, który Boerowie bardzo rychło opuścili, zostawiając broń i amunicję. Przy tem przedsięwzięciu ponieśli Anglii następujące straty: 2 żołnierzy zabitych, 19 rannych, 1 oficer ciężko ranny, 11 ludzi brakuje.

**Londyn**, 24 kwietnia. *Times* donosi z Laurezo Marquez pod d. 23 bm.: Zagranicznym fachowcom udało się urządzić w Pretoryi odlewnię dział, w której wyrabiają działa wielkiego kalibru. Pierwsze działo z tej lejarni zostało już wysłane do Oranii.

**Londyn**, 24 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z obozu Boerów pod Tabahu pod 20 b. m.: Dziś rano otrzymał generał Dewet przesyłkę amunicji z Johannesburga. Dewet skoncentrował ogień, wszystkich dział na jeden punkt obozu. Jedno działo Anglików zniszczone.

### Morderstwo w Ghojnicach.

**Berlin**, 24 kwietnia. Aresztowany wczoraj bednarz Fryderyk Klebs w sprawie morderstwa gimnazjalisty Wintera, zostanie dziś prawdopodobnie wypuszczony na wolność, ponieważ dowiódł swego alibi i niewinności.

*Berliner Correspondenz*, organ rządowy, donosi, iż rząd wysłał do okręgu Chojnickiego wielu wyższych urzędników, a to z powodu rozruchów przeciw żydom, stojących w związku z morderstwem, popełnionem na Winterze. Rząd zamierza także wzmocnić tamtejsze władze bezpieczeństwa, aby zapewnić obronę żydom, których niedorostki prześladowują niestannie, dopatrując się w nich sprawców morderstwa, jak mówią, rytualnego.

Ludność chojnicka bojkotuje żydów, nie chcą im nie sprzedawać, ani też nie od nich kupować.

### Sprzeniewierzenie.

**Medyolan**, 24 kwietnia. Dyrektor genueskiej filii banku włoskiego Dario Perstani uciekł, zdefraudowawszy znaczniejsze sumy. Dokładnie sumy zdefraudowanej oznaczyć nie można, gdyż rewizya jeszcze w toku.

### Morderstwo z rozpusty.

**Monachium**, 24 kwietnia. W tuż obok miasta położonym lasku miejskim odkryto wczoraj ślad okropnego morderstwa, popełnionego przez nieznanego jeszcze sprawcę na młodej dziewczynie. Sprawca przed dokonaniem zabójstwa dopuścił się na tej dziewczynie zbrodni przeciw moralności. Na zamordowanej skonstatowano ślady zadanego jej gwałtu, jak też i okropne pokaleczenie. Jest to służąca z Monachium.

### Proces o dwa terna.

**Wiedeń**, 24 kwietnia. Przed kilkoma miesiącami narobiło we Wiedniu wielkiej wrzawy niewypłacenie dwóch tern na loteryi liczbowej. Nastąpiło

ono z tego powodu, iż kolektantka nie wysłała dość weześnie wykazu stawek do urzędu gminnego. Wygrana przypaść miała dwóm biednym kobietom.

Sąd pierwszej instancji zasądził kolektantkę i państwo na zapłacenie tern w zupełności.

Na rekurs kolektantki razem z prokuratorem państwa, sąd wyższy w drugiej instancji zatwierdził wyrok pierwszej i zasądził państwo i kolektantkę na solidarne zapłacenie tern, a to dlatego, ponieważ państwo odpowiedzialne jest za kolektantkę, która jest *eine angestellte Person des Staates*.

### Wybuch na torpedowcu.

**Konstantynopol**, 24 kwietnia. Liczba ofiar przy eksplozji na torpedowcu w Bejrucie jest znacznie większą, niż to poprzednio podawano. Na torpedowcu znajdowało się 5 oficerów, 25 marynarzy, a oprócz tego cały szereg wyższych oficerów tureckich, którzy byli zaproszeni jako goście na torpedowiec.

Torpedowiec odbywał właśnie próbną jazdę. Nikt nie zdołał się uratować. Liczba ofiar, które zginęły bądź to bezpośrednio przez wybuch, bądź też przez utonięcie, wynosi około 40 osób.

### Wniosek rektora Abrahama.

**Kraków**, 24 kwietnia. Towarzystwo pedagogiczne krakowskie odbyło wczoraj zgromadzenie, na którym omawiano wniesiony do Sejmu wniosek rektora Abrahama co do organizacji 6-klasowych szkół wydziałowych. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie oświadczyć się za wnioskiem rektora Abrahama i wnieść celem poparcia tego wniosku osobną petycję do Sejmu i rady szkolnej krajowej.

### Sztuka polska zagranicą.

**Kraków**, 24 kwietnia. Wczoraj wieczorem zawarty został tu kontrakt, mocą którego najnowsza sztuka panny Wójcickiej „Dyletanci“ zakupiona została dla wszystkich scen niemieckich tak w Austro-Węgrzech, jak i w Niemczech.

### Proces wielicki.

**Kraków** 24 kwietnia. Jutro rozpocznie się rozprawa wielickiej Kasy oszczędności. Przewodniczy radca Katyński, oskarża zastępcę prokuratora p. Trzaskowski.

W ostatniej chwili pokazało się jeszcze na podstawie orzeczenia znawców, iż sam oskarżony buchalter Włodzimierz Kompit, fałszował weksle.

Wstęp na salę dozwolony będzie za biletami. Dzisiaj rano po karty wstępu zgłosiła się ogromna ilość osób, szczególnie żydów. Powstał z tego powodu taki zgwiek, iż potrzeba było użyć siły do przywrócenia porządku.

### P o ż a r.

**Budapeszt**, 24 kwietnia. W prywatnym mieszkaniu właściciela kawiarni, znajdującym się w gmachu giełdy, wybuchł dziś w południe pożar, który przybrał wielkie rozmiary.

Skutkiem pożaru zawałowała się w sali giełdowej powała szkiana. Musiano z tego powodu zaprzestać czynności tak na giełdzie pieniężnej, jak i na towarowej. Jeden strażak odniósł ciężkie rany. Straż pożarna obecnie zajęta tłumieniem pożaru.

**Kraków**, 24 kwietnia. Odpowiedź Wydziału krajowego do lekarzy pomocniczych szpitalu św. Łazarza, przyjęto z uznaniem i ostatecznie uchwalono zaniechać wstrzymania się od działalności z dniem 1 maja.

**Kraków**, 24 kwietnia. Świeżo wybrana wczoraj Rada nadzorcza Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbyła wieczorem posiedzenie, celem ukonstytuowania się i wybrała prezesem swoim powtórnie p. Juliana Tolloczko.

**Wiedeń**, 24 kwietnia. Austriacki ambasador w Berlinie Szögyeni wyjechał dziś z powrotem do Berlina.

**Nowy Jork**, 24 kwietnia. Dzisiaj wysłano stąd do Buenos-Ayres 490.000 dolarów w zlocie.

## Od Administracyi.

### Czas odnowić prenumeratę.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.



Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele... Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele... Od godz. 11. do 1. popołudniu w dni powszednie...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (Kościół, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów... Katedra grek. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża...

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strylski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojazicki) w śródmieściu.

Wystawy i muzea.

Niemiecka wystawa wyrobów przem. krajowego otwarta codziennie w domu niedzielnym... Muzeum przemysłowe niedzielnie otwarte codziennie...

Taryfa walców i czołówek: Kurs dalekny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, w godzinach środkowo-europejskiego północnego czasu. Do Krakowa osob. 6- rano, osob. 9- rano, posp. 1-30 w pop.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-05 w nocy, posp. 2-20 w popołudnie, osob. 6-15 pop., osob. 10-08. Z Tarnopola i Brzuchowic 7-44 rano (na Podzamcze).

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w popołudnie, osob. 6-40 pop., osob. 10-50 w nocy...

Świąta 245 (od 7. maja do 14. września), w święta 225 popoł. (od 7. maja do 14. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa w osob. 4-10 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano...

TEATR hr. SKARBKA pod dyrekcją Ludwika Hellera. We wtorek dnia 24 kwietnia 1900 r. Piękna Helena (La belle Helène) opera komiczna w 3 akt. J. Offenbacha.

COLOSSEUM pod dyrekcją ERNESTA THORNA w pasażu Hermanów ul. Słoneczna 15. codziennie wspaniałe przedstawienie.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Masło deserowe! najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł 4.86...

Sliczne wyprawy kuchenne, Kredensy, Szafarki, Slabany, Stoły, Łóżka, Stolnice najtaniej u Karola Mydlarskiego...

Tanio do sprzedania łożko i wózek dla dziecka, duże łożko angielskie, bardzo dobra cytra...

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrus“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1792

Rezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowskiego w Tarnopolu...

Materiały budowlane, jako to: Dachówki, Posadzki parkietowe, szteingutowe, rury kamionkowe...

Biowery z najlepszych fabryk najtaniej tylko w handlu Ed. HAWRANKA Lwów. 2055

Twardy kamień młyński przekrój 173 centym. wysokości 40 centym., znakomitej jakości...

Czarna jedwabna suknia do sprzedania. Wiadomość Zyblikiewicza 42, II piętro. 2143

Interesy majątkowe i handlowe.

Dom murowany, 6 pokoi, 2 kuchni, 2 piwnice, obszerny lokal na sklep...

Realność do sprzedania na 12 procent. Dwa domy nowe i starszy o dużych mieszkanich...

Brzuchowice Willa „Paula“ zaraz do sprzedania. Wiadomości adwokat Dr. Morawski...

Kamienica z dużym dziedzińcem pod budowę, dobrze budowana, średniowiecza, przynosi 9 proc. Gotówka...

Majątek ziemski wydzierżawienie od czerwca. Porozumienie listowne „Dzierżawa“ p-r Lwów. 2105

Majątek ziemski z gorzelnią wydzierżawienie. Listowne porozumienie p. r. Lwów. Jasiński. 2126

Mieszkania i sklepy.

Nad Dniestrem we dworze, przy kolei, są pomieszczenia z wiktorem do najęcia na całe lato...

Mieszkanie do najęcia, willa w ogrodzie, ul. Pańska 5. 7 pokoi dużych...

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, łazienka z kompletnym urządzeniem...

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, zaraz do wynajęcia...

Leona Sapiędy I. 27, 4 pokoje frontowe z balkonem i kuchnią I. pięt. — 3 pokoje z kuchnią II. p. Frontowy...

Poszukuje na czerwiec i lipiec pokoju z całym utrzymaniem w leszczego w okolicy górzystej i lesie szpilkowym...

Doniesienia różne.

W Podtuziu, obok Stanisławowa, odbędzie się licytacja prywatna na inwentarz żywy...

5.000 zł. ulokowałbym na lihipotę potokę na prowincji. P.-r. „5.000“ Lwów. (2162)

Jedynym sposobem złożenia jeszcze za życia majątku lub zastawienia go po najdłuższym życiu rodzinie jest ubezpieczenie się na dożycie...

The Star w Londynie. Świetne warunki, wkładki o połowę niższe, niż w innych towarzystwach ubezpieczeń.

Kwiaty do salonów i kościołów, oraz wieńce grobowe z kwiatów woskowych.

Amalia Sawarskiewicz Lwów, Zielona 2.

Z Francji powróciłem i polecam się nadal jako masseur i kąpielowy. Maksyś, ul. Hoffmana 20. 2034

Zginęła sukla legawa jasnozłota z białą strzałką na głowie i białą pierśią...

Na szor! Lakier do 2089 kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach poleca Alojzy HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Buchalter-fachowiec, kawaler przyjmie uporządkowanie rachunków...

Za złożeniem kaucyi w gotówce poszukuje mężczyzna inteligentny, energiczny...

Handlowiec w silo wieku, z ukończoną buchalterią, mogący złożyć kaucyę...

Stale posady. Mamy zamiar przyjąć kilka zdolnych osób do podróżowania dla Galicyi...

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

KILIMY z przedniej owczej wełny 1288 sprzedaje Towarzystwo tkackie w Glinianach w własnym magazynie w Glinianach...

Dona Niemka jest zaraz do umieszczenia w biurze Fr. Zagórskiej, Lwów, ulica Chorażczyzna 7. 2166

b) Zaufiarowane.

Posada magistra do objęcia u mnie. Zygmunt Gogola w Bóbrce. 2150

Mundanta z ładnym piśmem, który przez całe lato pozostanie we Lwowie, poszukuje kancelaryjnego adwokata Srohowskiego Teatralna 1. 7. 2147

Dr. S. Fraenkel, adwokat w Sokału, poszukuje rutynowanego kencypienta Posada zaraz do objęcia. 2170


Starszą osobę, służącą, poszukuje Chwojka, ul. Kopernika 16. 2155

Posada agenta podróżującego w chemicznej fabryce atramentów i laków do obstarowania. Zgłoszenia osobiste, Lwów, Gródecka 45. 2167

Subjekt fryzjerski, biegły w swojej sztuce, potrzebny jest od 15 maja. Zaluski, Drohobycz. 2154

**HANDEL**  
Płócien i bielizny

**Jana Riedla**  
we Lwowie



połączenia najtańszej własnego wyrobu

**Koszule salonowe**  
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

**KALESONY**  
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, poręczochy dla pań, panów i dzieci.

**KRAWATY**  
w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. *na żądanie szczegółowe cenniki.* 5

Najlepsze „**FLIRT**“ tutki i bibułki „**KRAJ**“ w książeczkach z papieru Sassowskiego wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie. *Wszędzie do nabycia.*

**Magazyn MÓD** 2163  
„**IRIS**“  
(Jagiellońska 7, l. p., róg ul. Trzeciego Maja)  
polecza na sezon *kapelusze damskie.*

Jedyna sprzedaż i patentowanych stołków dla dzieci i pultów dzieciennych „**Reform**“.



Nieustająca wystawa najnowszych i najwygodniejszych foteli rozkładanych i dla wypoczynku

**R. JACKEL'Sa**  
Następcy  
o.k. dostawcy Dworu  
WIEDEŃ, VII,  
Mariahilferstr. 3.

Stolek wysoki. Stolek do jeżdżenia.

**Piotr MIKOLASCH i Sp.**  
skład farb i droguerya  
Lwów, ulica Kopernika 1. 1.  
polecają na sezon  
Farby, lakiery, pokosty do podłóg, masę woskową francuską, lakiery z gładką bursztynową, chodniki, rogózki, linoleum, szczołki, ceraty, gąbki i t. p. 1965

Jako nowość **Termofory i Kosmin**

Ceny konkurencyjne niskie. Dla przemysłowców i rękodzielników stosowny opust.  
*Cenniki gratis.*

**PERFUMERYE**  
w fiakonach i na wagi  
**Mydła toaletowe** we wszystkich zapachach.  
**Kosmetyki i pomady**  
**Przybory toaletowe**  
Grzebienie,  
Szczołki, Szczoteczki,  
**GĄBKI TOALETOWE**  
polecza 2090

**Alojzy Hübner**  
Lwów, Rynek 38.

**Tow. Wzajemnego Kredytu**  
w KRAKOWIE

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że począwszy od dnia **1-go Maja 1900 r.** płaci od wszelkich wkładek złożonych na książeczki oszczędności lub na rachunek bieżący, które dotąd przynosiły 4 1/2%, tylko **4%** 1922

Równocześnie zawiadamia Towarzystwo PT. Członków swoich, że pobierać będzie tylko **6 procent** od weksli zapadających, począwszy od dnia **1-go Maja 1900.** (Przedruk nie będzie płacony).

Ces. król. uprzywił

**FABRYKA MASZYN**  
odlewnia żelaza i metali  
pod firmą  
**L. ZIELENIEWSKI**  
w Krakowie

wykonuje i polecza: 1929

Maszyny parowe różnych syst. od 12 do 500 koni  
Kotły parowe różnych system. stałe i przenośne  
Kompletne urządzenia i rekonstrukcyje gorzelń  
Zbiorniki na okowitę i wodę  
Wagi do ważenia beczek z okowitą  
Pompy różnych systemów parowe i ręczne  
Urządzenia rzeźni podług najnow. systemów  
Urządzenia tartaków i młynów  
Mosty różnej rozpiętości i konstrukcyje żelazne  
Wodociągi  
Odlewy budowlane i maszynowe.

**TUTKI**  
z najprzedniejszej bibułki Abadie

**Primus**  
wszędzie do nabycia  
**FABRYKA**  
Mickiewicza 2 Lwów

Pierwsza górno-austrijska fabryka palenisk kuo henych.

**G. Koloseus, Wels**



polecza swoje **zaskocznie znane kuchnie** w każdej wielkości i gatunku.

Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. *Ilustrowane cenniki gratis i franco.*

We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 1882


Proszę żądać ilustrowanych cenników Przedsiębiorstwa

**Lamp żarowych -- Ideal**  
Hugo Pollak, Wien VI, Wallgasse 34/3.

Tanie ładne światło, bez instalacji i niebezpieczeństwa — zużywa 1 1/2 ct. na godzinę. 1465

**Najtańsze źródło zakupna.**  
Także i na spłaty częściowe bez podwyższenia cen.

Wszelkie możliwe gatunki dywanów salonowych do pokoi, ściennych i kościelnych, tudzież franki, portyery, matki, chodniki, kapy na stoły



**Nowość dla Pań!**  
Tylko za 5 zł.  
wynuczam sumiennie i uczciwie krój francuski, podług „Journalów“

**FLORA**  
szkoła kroju i szycia  
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja)  
Sprzedaje formy zakietów, staników itp. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 1759

**1 zł. 14-karatowe pierścionki złote**

dla panów i pań z dodaniem prawdziwego srebra z wspaniałymi imitowanymi brylantami, rubinami, perłami etc., wspaniałe załamują światło. Gwarantując, że wystarczą na tak długo, jak prawdziwe złote pierścienie po 20—30 zł. dostarczam takowych w cenie **1 zł.** za sztukę, zaś większe masywne pierścionki męskie w cenie po 1 zł. 50 ct. za sztukę. (Uprasza się o nadsyłanie miary z pasków papieru). Wysyła się za pobraniem a również i po nadesłaniu należytości w markach. 1954

**M. Rundbakin**  
Wiedeń IX. Berggasse.

**Wiedeński Magazyn i skład dywanów**  
„**AU LOUVRE**“  
dokąd wszelkie listy i zamówienia wystosowane być powinny we Lwowie, ul. Sycylińska 1. 6. Filia w Przemyslu, ul. Mickiewicza 1. 4. Cenniki na prowincję na żądanie gratis i franco. 1249

**Beczki z farby, kutele z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskie“.**

**PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA**  
Portland i Roman cementu  
**EMANUELA AXELRADA**  
w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości PT. Interesentów, że prócz dotychczasowego **Roman-cementu** wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie

**I. Portland-cement**  
który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.

Zastępcą mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan **S. LILLIENTHAL**  
we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1. 1.  
który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Upraszam P. T. interesentów o łaskawe przekonanie się w wysokiej wartości i najlepszej jakości mojego fabrykatu.  
Kreślę się z wysokim szacunkiem  
**Emanuel Axelrad.** 1252

ADRES: „EMANUELA AXELRAD“ Radowce (Radautz) Bukowina.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

**FABRYKA**  
Szeligi Łyszkiewicza inżyniera  
we Lwowie  
ulica Św. Marcina liczbą 29.  
polecza:

**Asfalt w gorącym stanie** do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoczonych ścian w pomieszczeniach. **Niszczy** bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.

**Tektury asfaltowe** ogniotrwałe do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. □

**Lak asfaltowy i Smotę dystrylowaną** bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

**Elastyczne płyty izolacyjne.**

Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reperycje swoimi robotnikami.  
Telefon nr. 259.

**Fabryka Szeligi Łyszkiewicza**, inżyniera we Lwowie polecza **Dachy Holcemutowe** nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości. 1795